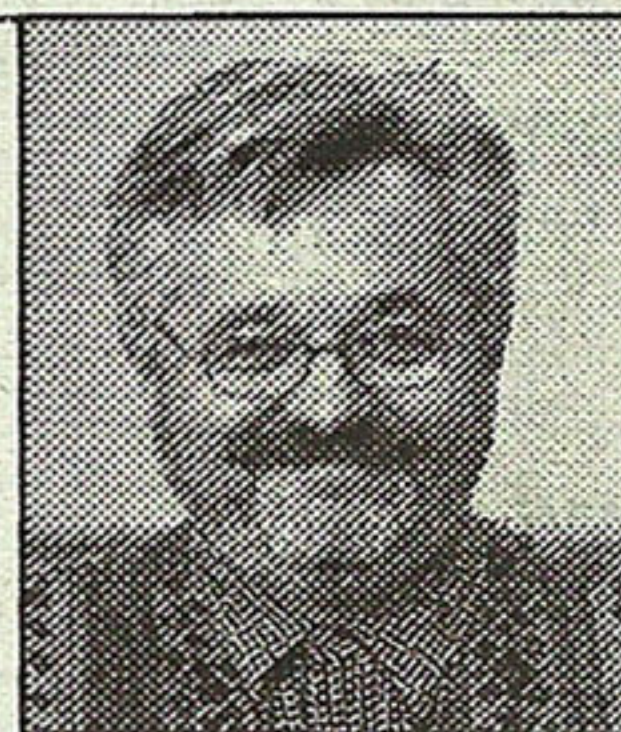


DZIENNIK WSCHODNI

Na gorąco



Dwóch Józefów

Wczoraj Tomasz Pietrasiewicz z Ośrodka Brama Grodzka urządził Józefowi Czechowiczowi urodziny. Na ścianie Galerii Centrum (na jej tyłach urodził się poeta) pojawił się jednodniowy pomnik poety. Z daleka wyglądało tak, jakby Czechowicz wrócił na jeden dzień do Lublina. Najbardziej wzruszył mnie widok dzieci ze szkoły, w której kiedyś poeta uczył, które nieśmiało dotykały rzeźby. Na skromnej uroczystości pojawił się prezydent Andrzej Pruszkowski, zabrakło Ewy Łoś, obecnej dyrektor Muzeum Czechowicza (na Zamku po swoim urodziny obchodziła). Za to różę w dłoń poety włożył Józef Zięba, były dyrektor muzeum. I pięknie było.

Jeszcze piękniej ma być w niedzielę, kiedy władze miasta postanowiły urządzić święto innemu Józefowi o nazwisku Piłsudski. Reżyserzy tego spektaklu do roli Marszałka zaangażowali Janusza Zakrzeńskiego, który pociągiem wjedzie na dworzec. Tam powita go delegacja miasta, następnie dorożka zawiezie go pod Ratusz. I tam, na schodach, drugiego Józefa powitają Helena Pietraszkiewicz (której u Czechowicza nie było), panowie prezydenci i obywatele Lublina. Na przygotowanie spektaklu władze miasta wyasygnowały ponoć 5000 zł.

Wiązanka, którą od władz miasta dostał Czechowicz, liczyła tylko trzy kwiatuszki...

WALDEMAR SULISZ